Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 18 Kraków, środa 23 stycznia 1929 Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 896
Telefon Administracji 810
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

W jakim celu zmiany w rządzie?

—o—

Odroczone, ale nie zaniechane — oto stan, w jakim obecnie znajduje się głośna w ubiegłym tygodniu sprawa zmian w rządzie. Że rząd jest w stanie płynnym, jest w kołach politycznych tajemnicą, którą się rozpowiada nawet nie na ucho; wszyscy wiedzą, że wymiana ministra sprawiedliwości nie zamknęła otwartej już drogi do większych, bardziej zasadniczych zmian. Chodzi tylko o to, kiedy to ma nastąpić. Wedle jednych „Belweder“ jeszcze się nie zdecydował, wedle drugich czeka się na ukończenie dyskusji budżetowej, aby zrobić „porządek“ — nie tylko z resztą w rządzie. Dziś ustąpienie tego lub owego ministra, a prawie wszyscy dostali w dyskusji na komisji złą notę w formie różnych skreśleń, mogłoby uchodzić za spełnienie życzenia Sejmu, a tego pozoru pod żadnym warunkiem wywołać nie można.

Jaki jednak cel mają zapowiedziane zmiany? Czy chodzi tylko o wymianę osób, czy o zmianę systemu i dobranie odpowiednich ludzi do przeprowadzenia tej zmiany? Tu musimy zwrócić uwagę, że obecnie Sejm — zanim komisja budżetowa da mu temat do obrad — zajmuje się zmianą konstytucji. Dotychczas toczy się i niewiadomo, jak długo jeszcze toczyć się będzie dyskusja teoretyczna: ustalono, że konstytucja może być przez ten Sejm zmieniona, niewiadomo jednak, jakie i w jakich granicach zmiany te będą dokonane. Poprostu konkretnego projektu, ani rządowego, ani z inicjatywy poselskiej, dotychczas niema. Są jednak oznaki, że sanacja nie ma wielkiej wiary w udanie się jej planu; że nie ma nadziei, czy uda się jej w tym Sejmie przeprowadzić takie zmiany, które zalegalizowałyby obecny stan, nazwany przez „Czas“ półdyktaturą. Robi się więc przygotowania na wszelki wypadek.

W Poznaniu wychodzi — z wykluczeniem jawności — pismo pod nazwą „Gazeta Poznańska i Pomorska“, pismo założone przed dwoma laty jako organ urzędowy. Gdy Sejm w zeszłorocznym budżecie skreślił kredyt na to wydawnictwo, rząd na odnośne pytanie oświadczył, że pismo to sprzedał i że jest ono obecnie organem prywatnym. Jak tam jest, nie będziemy w to wchodzić; faktem jest, że jest to pismo w najwyższym stopniu sanacyjne, a że wskutek swej małej poczytności mało wpada w oczy, używa się go do ogłaszania pewnych rzeczy, które w większych pismach sanacyjnych wzbudziłyby zbyt wielką uwagę. Otóż pismo to przed kilku dniami podało taki kwiatek:

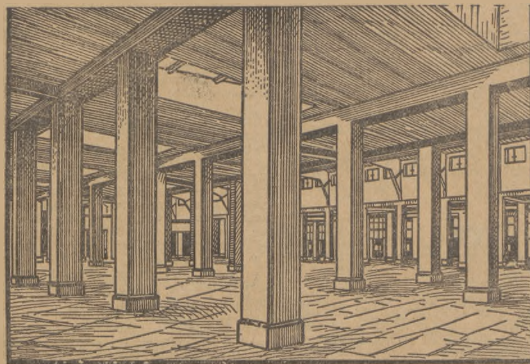
„W Sejmie nie znajdziemy objektywnej podstawy do dyskusji ustrojowej. Możliwość dalszego ograniczenia Sejmu występuje na jaw z całą wyrazistością. Gabinet profesora Bartla jest niejako **ostatnią próbą podtrzymania systemu względnego z Sejmem porozumienia**... Jeśli zmiany w rządzie nadejdą, będą równocześnie **przejściem do obecnej próby profesora Bartla do dalszej fazy ustrojowej**“.

Wiemy już więc, do czego mają służyć zmiany w rządzie? Do utworzenia „dalszej fazy ustrojowej“, w której nawet względna współpraca rządu z Sejmem byłaby wykluczoną, czyli że Sejm — o ile wogóle będzie — zachowa na sprawy państwowe jeszcze mniejszy niż obecnie wpływ. A całe nastawienie BB idzie właśnie w tym kierunku, czego charakterystycznym dowodem było wystąpienie posła Kleszczyńskiego w komisji budżetowej, który głośno wypowiedział to, co jego koledzy klubowi pocichu myślą: oby się już raz pozbyć Sejmu!

Trudno — ten Sejm jeszcze swej powinności nie spełnił, jeszcze budżetu nie uchwalił. A bodaj tę formę „współpracy“ rząd chce zachować: Sejm uchwali budżet, rząd zaś wyda, ile będzie chciał. Będą potem — jeżeli będzie komu — obietnice poprawy i dodatkowych kredytów, ale bez terminu. A gdy ktoś komuś tę obietnicę przypomni, wówczas, kto wie, może być „kodeks Boziewicza“ puszczony w ruch.

Wszystko u nas przecież nie idzie porządnym trybem konstytucyjno-parlamentarnym, lecz odbywa się przeskokami, nie ruchami, ale odruchami, nie przemyślaniem ale impulsem. Taksamo będzie ze zmianami w rządzie i zmianą ustroju — narodzą się nagle i będą.

Powszechna wystawa krajowa w Poznaniu



Fragment wnętrza hali konfekcyjnej i włókienniczej.

Straszliwe trzęsienie ziemi w Wenezueli

200 zabitych i 1500 rannych, całe miasta w gruzach

Trzęsienie ziemi, które nawiedziło Wenezuelę, trwało bez przerwy 10 minut. Ekspedycje ratunkowe, wysłane do części kraju, nawiedzonych trzęsieniem ziemi, w pierwszym momencie, znalazły 200 trupów i przeszło 1500 rannych, z których większość umiera z upływu krwi, gdyż brak jest środków opatrunkowych i pomocy lekarskiej.

Wskutek trzęsienia ziemi całe miasta i wsie legły w gruzach. Katastrofę powiększa fakt, iż wiele rzek zmieniło łożyska, skutkiem czego woda zalała takie miejscowości, które nie zostały nawiedzone trzęsieniem ziemi. Ofiary katastrofy należy liczyć **na kilka tysięcy** skutkiem tego, że trzęsienie ziemi nastąpiło w nocy, kiedy mieszkańcy, nie przeczuwając kataklizmu, najspokojniej spali w swoich domach. Budzili się zasypani już gruzami walących się ścian, sufitów i dachów.

Na miejscu tragedji pojawiły się **bandy rabusiów**, które ograbiają trupy i kradną pozostawiony dobytek. Władze wysłały na miejsce katastrofy oddziały policji i wojska.

—ooo—

W Domu Robotniczym w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5 II p.) w dniu imienin marszałka Sejmu tow. **Ignacego Daszyńskiego**, w piątek 1 lutego odbędzie się tradycyjna

IGNACÓWKA

Początek o godzinie 9 wieczór.

Wstęp za zaproszeniami imiennemi, które wydaje administracja „Naprzodu“.

Sprawa paktu polsko-sowieckiego

DRUGA NOTA POLSKA

W sobotę poseł polski w Moskwie p. Patek wręczył zastępcy komisarza spraw zagranicznych Litwinowowi następującą notę rządu polskiego:

„Panie Komisarzu Ludowy!

Potwierdzając odbiór noty Pańskiej Nr. 3028 z dnia 11 stycznia br., w której zechciał Pan bardziej szczegółowo umotywować stanowisko, jakie rząd Związku socjalistycznych republik Rad zajmuje w sprawie proponowanego przezeń protokołu, mam zaszczyt w imieniu rządu polskiego zakomunikować co następuje:

Z chwilą ratyfikowania przez Stany Zjednoczone Ameryki północnej paktu Kelloga bez żadnych zmian, oraz po przeprowadzeniu z pierwotnymi sygnatarjuszami rozmów, zapowiedzianych w nocie polskiej z dnia 10 stycznia br., **rząd polski jest obecnie w możności swobodnego podjęcia pertraktacyj z rządem ZSRR**, związanych z formą i procedurą podpisania proponowanego przez Pana Komisarza protokółu, **przyjęcie którego rząd polski już zaakceptował w wyżej wspomnianej nocie.** Uchylając się całkowicie od podjęcia dyskusji w sprawie tych czy innych ustępów noty ZSRR z dn. 11 stycznia br., rząd polski sądzi, iż rząd ZSRR zrozumie należycie te motywy, któremi kierował się dotychczas rząd polski, a które płynęły z faktu, iż podpis Polski znajduje się w liczbie pierwotnych sygnatarjuszy paktu paryskiego z dnia 27 sierpnia ub. roku.

Rząd polski uważa za konieczne pozatem wyrazić swe **wielkie zadowolenie**, iż rząd ZSRR w tak wyraźnej formie oświadczył, **iż nie ma żadnych zastrzeżeń przeciwko udziałowi Rumunji w protokóle**, omawianym w nocie Pańskiej z dnia 29 grudnia ub. roku. Co się tyczy propozycji rządu ZSRR wzięcia przez Polskę inicjatywy w sprawie wyjaśnienia stanowiska Rumunji w kwestji przystąpienia jej do przyszłego protokółu, **rząd polski oświadcza swą gotowość podjęcia sugerowanej mu przez rząd ZSRR inicjatywy.**

Przechodząc do kwestji udziału państw bałtyckich w protokóle, rząd polski raz jeszcze stwierdza, że zadeklarowały one **gotowość przystąpienia do paktu Kelloga**, a co za tem idzie, ich stanowisko prawne niczem nie różni się od innych państw, które zgłosiły akces do tegoż paktu, ale go jeszcze nie ratyfikowały. Fakt nieratyfikowania dotychczas przez parlamenty tych państw paktu Kelloga nie może więc być argumentem dla pominięcia ich w propozycji rządu ZSRR już chociażby z tej przyczyny, że dotychczas również i Rzeczpospolita Polska nie ratyfikowała paktu Kelloga, co jednak nie przeszkodziło rządowi ZSRR do zaszczycenia rządu polskiego propozycją podpisania protokółu.

Rząd polski podtrzymuje w dalszym ciągu swe stanowisko, iż państwa bałtyckie, o ile wyrażą ku temu swą gotowość, **winny wziąć udział w podpisaniu protokółu**, niezależnie od tego, czy w chwili jego podpisania pakt Kelloga będzie już przez to lub inne państwo bałtyckie ratyfikowany.

W myśl wyrażonej na wstępie **zgody rządu polskiego do przystąpienia do praktycznego omawiania procedury zawarcia protokołu, rząd polski** polecił mi podjęcie niezbędnych w tej sprawie pertraktacyj z rządem ZSRR.

RÓWNOCZEŚNIE Z POLSKĄ PODPISZE RUMUNJA

Wiedeń, 21 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą z Bukaresztu: Rumuńskie oficjalne koła są zdania, że z chwilą podpisania przez Polskę proponowanego ze strony Rosji paktu o nieagresji, **równocześnie Rumunja tensam układ ma z Rosją podpisać.**

RUMUNJA — POLSKA — ROSJA

Wiedeń, 21 stycznia (PAT). Rumuński minister spraw zagranicznych Mironescu udzielił wywiadu korespondentowi „Neue Freie Presse", w którym oświadczył między innemi co następuje: W podjęciu normalnych stosunków Rumunji z Rosją należy zachować wielką ostrożność. Rząd sowiecki w metodach swojego postępowania zbacza znacznie od międzynarodowych tradycyj dyplomatycznych, jednakże nie przeszkadza to Rumunji uczynić wszystko, co od niej zależeć może **w kwestji wzajemnego pojednania**. Trzeba jednakże podkreślić, iż sytuacja obecna, istniejąca na mocy układów międzynarodowych nie mogłaby zostać w żaden sposób naruszoną. Jeżeli Rosja faktycznie chce dać dowód swej szczerości, oraz dążeń pokojowych, musi przedewszystkiem **zrozumieć i oznać, że Rumunja nigdy nie będzie się wdawać w dyskusje, dotyczące jej granic.**

Co do stosunków pomiędzy Polską a Rumunją oświadczył minister: Jestem szczęśliwy, iż mogę stwierdzić, że **porozumienie pomiędzy Polską a Rumunją nacechowane jest jak największą harmonją w naszych stosunkach politycznych.** Polska natychmiast po odebraniu projektów sowieckich zawiadomiła o tem Rumunję, utrzymywała z nami stały kontakt, jak również **w porozumieniu z nami redagowała odpowiedź dla Rosji sowieckiej.**

Co się tyczy naszego własnego stanowiska do projektów rosyjskich stwierdzam, że nie będzie dla nas istniał tak długo powód do oficjalnej odpowiedzi, jak długo ze strony rosyjskiej nie otrzymamy projektu oficjalnego. Mam wrażenie, **że projekty rosyjskie nie wykażą żadnych bezpośrednich rezultatów** i podkreślam raz jeszcze, **że jestem szczęśliwy**, iż **solidarność polsko - rumuńska nie została w żaden sposób naruszona.**

Konferencja reparacyjna

Dnia 9 lutego ma się rozpocząć w Paryżu konferencja rzeczoznawców, której zadaniem jest ostateczne zapoczątkowanie sprawy reparacyjnej przez rewizję obowiązującego obecnie planu Dawesa. Niemcy, które narówni z 6 państwami (Francja, Anglja, Ameryka, Włochy, Belgja i Japonja) zamianowały swoich rzeczoznawców, chcą ratować „prestige", nie zdoławszy uratować zasady. Niemcy bowiem chciały, aby rzeczoznawców mianowały same państwa, tymczasem w myśl żądania Francji zamianowała ich komisja reparacyjna. Obecnie Niemcy żądają, aby konferencja nie obradowała w lokalu komisji reparacyjnej dla podkreślenia, że jest od niej niezawisłą. Żądaniu temu uczyniono zadość, konferencja będzie obradować w pałacu Banku Francuskiego.

Poruszenie kwestji reparacyjnej nastąpiło równocześnie z dwóch stron: ze strony Niemiec i ze strony agenta reparacyjnego Parkera Gilberta. Niemcy zażądały rewizji planu Dawesa w dwóch kierunkach: zmniejszenia rat rocznych rozpoczynających się w br. kwotą 2·5 miljarda marek oraz ustalenia ostatecznej wysokości reparacyj; natomiast Parker Gilbert uznał, że wspomnianą ratę Niemcy są w stanie zapłacić, ale żądanie ustalenia całej wysokości reparacyj w zupełności popart. Parker Gilbert swoje zapatrywania wyłuszczył osobiście w swych podróżach po stolicach Europy, a w rezultacie konferencja przyszła do sukcesu.

Wielkie znaczenie tej konferencji nadało powołanie na rzeczoznawców amerykańskich Johna Pierponta Morgana i Owena Younga. I oni zostali powołani formalnie przez komisję reparacyjną, ale za zgodą rządu Stanów Zjednoczonych, można więc uważać ich za mężów zaufania tak ustępującego prezydenta Coolidgea jak i rozpoczynającego 4 marca swe urzędowanie Herberta Hoovera. Powołanie Morgana i przyjęcie przez niego tej misji oznacza przedewszystkiem zagwarantowanie praktycznego wyniku konferencji, której będzie polegał na tem, że uchwalić się mająca przez nią wielka pożyczka dla sfinansowania obligacyj niemieckich ma zapewnione powodzenie, gdyż największy potentat finansowy świata bierze w niej udział.

Cały bowiem problem reparacyjny nie polega tylko na tem, ile i przez ile lat Niemcy mają płacić, ale skąd wziąć gotówkę na tę zapłatę. Niemcy bowiem na zabezpieczenie rat wystawiają obligacje na 5 i 11 — razem 16 miljardów marek i rozumie się, że Francja itd. żadnej korzyści z takich leżących w kasach obligacyj nie mają. Chodzi o to, aby te obligacje — na początek mówią o 2 miljardach dolarów, tj. 8 miljardów marek — zamienić na gotówkę. Każdy wie, że to może zrobić Ameryka i nawet już wiadomo, że jej sfery na taką transakcję się godzą pod warunkiem, że Francja i Anglja obejmą po 30, Ameryka zaś resztujące 40% sumy wypuścić się mającej.

Teraz chodzi o to, ile i przez jaką ilość lat Niemcy mają płacić. Jedna propozycja mówi o 20—25 miljardach rozłożonych na 32, druga o 30 kilku miljardach rozłożonych na 62 lat. Niemcy już obecnie dają do poznania, że na okres powyżej 32-letni nie zgodzą się, a dla państw otrzymujących reparacje dłuższy okres byłby także niedogodny, ileże w takim razie raty roczne musiałyby być bardzo małe. Wszystkie te zagadnienia będą właśnie przedmiotem obrad konferencji paryskiej i dlatego zrozumiałe jest powszechne dla niej zainteresowanie.

—ooo—

UWAGI

Dwie opinje

Są różne pisma, także wśród tak zw. sanacyjnych. Jedne, nie zbaczając ani na włos od swej linji politycznej, umieją jednak oddać sprawiedliwość i inaczej myślącym, nie traktując ich w czambuł jako — w najlepszym razie — złośliwców czy nierzeczowych przeciwników rządu; inne nie przyznają opozycji żadnych względów, traktując ją jako szkodników, polujących tylko na djety i Pan Bóg wie jeszcze jakich zbrodniarzy.

Uwagi te nasunęły się po przeczytaniu dwóch pism sanacyjnych: naszego „Kurjerka" i „Dziennika Lwowskiego". Pierwszy z okazji głosowania nad budżetem wojskowym umieścił (w numerze z daty 21 stycznia) aż artykuł wstępny znanego z napastliwych wystąpień niejakiego Kępa, który w niesłychany nawet na łamach „Kurjerka" sposób napada na opozycję za rozmaite skreślenia w budżecie wojskowym. Ten jegomość odmawia opozycji wszelkiej rzeczywistości i wogóle pisze tak, jak mówi niemieckie przysłowie „Der Schelm denkt, wie er selber ist".

W „Dzienniku Lwowskim" natomiast (numer z daty 20 stycznia) znajdujemy pod tytułem „Drugie czytanie budżetu" opinję warszawskiego korespondenta tego pisma o głosowaniu, z której podajemy charakterystyczne zdanie: „Podnieść należy, **że tym razem dyskusja toczyła się na poziomie wyższym i bardziej rzeczowym**, niż w latach ubiegłych. Klub Narodowy nie wysyłał na posiedzenia komisji posła Trąmpczyńskiego, lecz **posła Czetwertyńskiego**, który wniósł zupełnie innego ducha w opinję swego klubu. Jedynym poważniejszym zgrzytem było onegdajsze oświadczenie posła Dąbrowskiego (Klub Narodowy) o podziale na zwyciężców i zwyciężonych. Zaprzeczył temu dzisiaj poseł Czetwertyński, **dezawuując swego kolegę klubowego".**

Oto dwie opinje dwóch pism — jednego z kulturą i zwyczajami europejskiemi, drugiego z swoistą metodą, znaną jako „kurjerkowe gadanie".

Wiadomości polityczne

—o—

PAPIEŻ OTRZYMUJE Z RĄK FASZYSTÓW „PAŃSTWO" KOŚCIELNE

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Rzymu: Memorandum w sprawie układu pomiędzy Watykanem a Mussolinim zostało podpisane już w poniedziałek. Układ ten uznaje papieża suwerenem zupełnie niezależnego państwa kościelnego. Nowe państwo kościelne składać się będzie z pałaców watykańskich i kilkuset mil kwadratowych, sąsiadujących z nim obszarów. Własności papieskie, znajdujące się poza Watykanem, — muszą jednakże przejść w posiadanie państwa włoskiego. Tytułem odszkodowania jest rząd włoski gotów zapłacić miljard lirów, podczas gdy Watykan domaga się czterech miljardów. Urzędnicy Watykanu uważani być mają za obywateli nowego państwa kościelnego, jednakże Watykan ma się zobowiązać przyjmować do służby wyłącznie tylko żołnierzy i podoficerów włoskich, nie zaś obcokrajowców.

TRYBUNAŁ ADMINISTRACYJNY LIGI NARODÓW

Przed zamknięciem sesji Trybunału administracyjnego Ligi narodów przystąpiono do wyborów na r. 1929. Wobec tego, że ustępującemu prezesowi Trybunału nie przysługuje prawo ponownej obieralności, p. Albert Deveze ustąpił z swego stanowiska, na prezesa Trybunału zaś wybrany został dotychczasowy wiceprezes p. Montagna. Na stanowisko wiceprezesa, wakujące w związku z wyborem p. Motagna, powołany został p. Froelich.

PRZECIW REPUBLICE W NIEMCZECH

„Neue Freie Presse" zamieszcza informacje swojego korespondenta z Berlina, według których koła prawicowe, a zwłaszcza organizacja „Stahlhelm" licząca 35.000 członków, okazują wzmożoną działalność przeciwko republice niemieckiej. W ścisłym związku z „Stahlhelmem" pozostaje obecny przywódca partji narodowo - niemieckiej Hugenberg. „Stahlhelm" dąży do przywrócenia monarchji. Synowie b. cesarza Wilhelma z wyjątkiem b. Kronprintza należą do tej organizacji. „Stahlhelm" pragnie sprowokować rozruchy komunistyczne, aby następnie dokonać zamachu stanu. Hindenburg ma być usunięty, zaś na jego miejsce powołany generał Seeckt.

Dr J. BUDZIŃSKA-TYLICKA

Wojna gazowa największą zbrodnią

Zdawałoby się, że po wojnie światowej, która wyrównała wprawdzie różne polityczne niesprawiedliwości, dając wolność ujarzmionym narodom, która zburzyła trony carskie i absolutyzm i głębokim wstrząsem rozbudziła ogólną demokracje ludów — że po tym epokowem wymordowaniu 12 miljonów ludzi i wytworzeniu tyluż inwalidów, wdów i sierot — że po tem wszystkiem, że zaraz, że prędko nastąpi wreszcie opamiętanie się współżyjących około siebie narodów Europy i nastąpi rozbrojenie i pojednanie międzynarodowe, oparte na głębokiej wspólności potrzeb gospodarczych, intelektualnych, kulturalnych i moralnych...

Ale oto, obchodzimy 10-lecie zawieszenia broni, i, choć, co prawda, rozwija się znacznie pacyfizm teoretyczny, uosobiony w znacznej ilości międzynarodowych stowarzyszeń i tak dużo mamy zjazdów, Kongresów i Konferencyj na ten temat, a powstała po wojnie pierwsza w dziejach historji międzynarodowa organizacja polityczna Liga Narodów dla celów utrzymania pokoju świata — okazuje dobre ku temu chęci, — **a jednak w rzeczywistości rozwija się w całej pełni pokój zbrojny.**

Te same intrygi, ta sama dyplomacja tajna, ta sama chciwość robienia majątków na zbrojeniach na przemyśle wojennym a wśród tych przemysłów — przemysł chemiczny — **nowa groza, nowe metody wojny** — wysuwa się na plan pierwszy, pożerając miljony z budżetów państwowych.

W niedawno wydanej książce francuskiej Henryka Le Wita p. t. **„W sprawie wojny gazowej"**, znajdujemy zdumiewające sumy, wydawane przez różne państwa li tylko na zbrojenia chemiczne. Same Stany Zjednoczone Ameryki Północnej przecież same w sobie tak potężne i niezagrożone wojną sąsiedzką, jednak **corocznie znacznie podnoszą wydatki na zbrojenia chemiczne:** np. w 1923 — wydały 600.000 dolarów i podnosząc przeszło o 100 tys. rocznie w 1926 roku wydały 1.100.000 dolarów! Anglja już w 1925 roku na swoje „poszukiwania i badania chemji militarnej" wydała 270.000 funtów szterlingów, t. j. 35 miljonów franków. To samo spotykamy we wszystkich krajach Europy; a najpotężniej przemysł chemiczny rozwinął się w Niemczech, gdzie w krótkim bardzo czasie liczne fabryki Frankfurtu nad Menem lub Hamburga można przekształcić z przemysłu pokojowego na chemiczny przemysł wojenny. **Groza przejmuje nas uczucie wstydu, że umysły wielkich uczonych chemików w tajnych laboratorjach wysilają się, by znaleźć jak najszkodliwsze gazy trujące dla wymordowania innych ludzi.**

Już taką truciznę — mordercze genjusze międzynarodowe znalazły: oto gaz zwany **fosgenem**, minimalną ilością zabija człowieka w 10 minut a większą ilością może zabić, okaleczyć tysiące i miljony ludzi, nietylko wojska, ale i ludności cywilnej, — a więc dzieci i ich matki, a dodajmy do tego mordercze poszukiwania innych uczonych — bakterjologów, którzy wysilają swój umysł nie dla twórczej pracy, dla zdrowia ludzkości, lecz dla zabijania ludzi zapomocą rozpylonych śmiertelnych zarazków — i to wszystko przy potędze rozwoju techniki wojennej, przy lotnictwie wojennem, przy wojennej marynarce!

I samych siebie spytać się należy: Czyżby ludzkość chciała być ofiarą swego genjuszu? **Zanim na to odpowiedź znajdziemy, trzeba przeciwdziałać zbrodni, trzeba zbrodnię potępiać!**

Takie międzynarodowe potępienie nastąpiło manifestacyjnie w Frankfurcie nad Menem 4, 5, 6 stycznia przez specjalną konferencję, złożoną z uczonych chemików, i lekarzy i ze sławnych pacyfistów świata całego.

Na temat: współczesne metody wojny i ochrona ludności cywilnej wygłosili referaty znani uczeni i działacze społeczni z Ameryki, z Anglji, Francji, Niemiec, Szwecji, Szwajcarji, Czechosłowacji, z **Polski** i Holandji, a także wysunięto zagadnienie zużytkowania nauki i techniki dla celów rozbrojenia i pokoju powszechnego.

Będąc zaproszoną przez Komitet, jako referentka, do bezpośredniego udziału w tej międzynarodowej konferencji, pragnę zainteresować naszych pacyfistów i przedstawicieli organizacyj politycznych i społecznych, w tej manifestacji narodów, która potępiając mordercze wysiłki militarystów — musi zdać sobie sprawę z grozy położenia i zapytać się: **Dokąd idziemy?**

Okręgowa wystawa szkolna w Krakowie

MINERALOGJA I GEOLOGJA

została wtłoczona do jednej sali z geografją. Mimo to na niewielkiej przestrzeni zostały wykazane wielorakie walory tej gałęzi wiedzy.

Pośrodku sali zebrane zostały najważniejsze i ciekawsze minerały, skały i skamieliny, jakich dostarcza nam ziemia ojczysta i które w pierwszym rzędzie stanowią bogactwa mineralne kraju. Okazy świadczą równocześnie o pięknie tworów przyrody nieożywionej. Niejeden Krakowianin ze zdumieniem znajdzie w innem miejscu ułożone minerały zebrane podczas wycieczek na przestrzeni Kraków—Krzeszowice w ciągu 4-ch ostatnich lat przez jedno z gimnazjów krakowskich. Uderza wielka różnorodność kalcytów, piękne dendryty na porfirze oraz wapieniu. A już rewelacją będzie dla wielu, że w tych okolicach zostały znalezione szlachetne ametysty, pięknie na fioletowo zabarwione oraz agaty nie ustępujące w niczem zagranicznym. Obok tych zwracających na siebie powszechną uwagę okazów leży biały tłustawy **baczetyn** minerał niepozorny, stanowiący jednakże osobliwość na miarę światową, gdyż znane są miejsca jego występowania na 6—7 punktach kuli ziemskiej. Prace uczniowskie zainteresowują nietylko fachowców, lecz także laików. Widać w nich pomysłowość uczniów, czy to przy sporządzaniu modeli kryształów z papieru, szkła, a najciekawsze z celuloidu, czy też goniometry (do pomiarów kątów ściennych), z których każdy jest oryginalnie wykonany, albo skale twardości, przy sporządzaniu których zastąpiono drogie przyrządy dobranemi ciałami codziennego użytku, jak gwoździe, szkło, kreda itp. Niewiarygodnem wprost wydaje się wielu zwiedzającym, że wspaniały przyrząd do mierzenia twardości minerałów w różnych kierunkach został wykonany samodzielnie przez uczniów i to przy pomocy najprostszych narzędzi (bez tokarki). Szereg ilustracyj i model budowy atomowej soli kamiennej wyjaśnia zasadę badania minerałów zapomocą promieni Roentgena ważność wyników otrzymanych tą drogą. Nie zadawalniając się tem, urządzili sobie uczniowie doświadczenie, gdzie przy naciśnięciu guzika widzimy powstawanie namiastki roentgenogramu. Pomysłowość uczniów uzmysławia też szereg tablic ilustrujących „skład chemiczny i mineralny skorupy ziemskiej", z których każda jest oryginalnie pomyślana i wykonana. Inne tablice przedstawiają budowę ciekawszych okolic jak np. Tatry, Borysław, Wieliczka. Ogólny obraz budowy geologicznej Polski oraz ważniejszych złóż mineralnych przedstawia duża mapa wykonana na podstawie szeregu nowoczesnych danych. Jak należy badać najbliższą okolicę szkoły uwidacznia zdjęcie geologiczne Jasnej Góry. Jeżeli się zważy, że mineralogji z geologią uczy się jedynie w nielicznych gimnazjach typu matematyczno-przyrodniczego i że wobec tego w wystawie brało tutaj udział żywszy 2—3 gimnazja, to wynik należy uznać za imponujący; żałować się winno, że ta piękna i ważna gałęź wiedzy nie jest przedmiotem nauczania we wszystkich szkołach średnich.

DZIAŁ MATEMATYCZNY

z uwagi na właściwości przedmiotu mniej zasobny w eksponaty, obejmuje pomoce naukowe, prace uczniów oraz podręczniki szkolne. Modele przekrojów płaskich i przenikań wielościanów, modele rzutów prostokątnych utworów płaskich i przestrzennych, przyrządy służące do uzmysłowienia twierdzeń i dowodów geometrycznych okazują, w jaki sposób na podstawie poglądu realizuje się dążenia, zmierzające do kształcenia wyobraźni i zmysłu przestrzennego u młodzieży. — Na prace uczniów składają się rysunki konstrukcyjne z planimetrji i geometrji wykreślnej, bryły geometryczne sporządzone z kartonu, wykresy funkcyj, referaty ilustrujące pracę w kółkach, wreszcie zeszyty z ćwiczeniami szkolnemi i domowemi. Rysunki z geometrji wykreślnej z lat dawniejszych pozwalają na porównanie wyników osiągniętych przy nauce tego przedmiotu pod względem techniki rysunkowej odnośnie do poczucia estetycznego, przejrzystości szczegółów konstrukcyjnych, dokładności i staranności wykonania. Na wystawę w Poznaniu przeznaczono rysunki z geometrji wykreślnej i niektóre wykresy.

Z WYSTAWY

I. WYSTAWA WARSZAWSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO POLSKICH PLASTYKÓW W KRAKOWIE.

Mówić w krótkiem sprawozdaniu o kilkuset książkach — jest niepodobieństwem, a przecież każdy obraz jest książką, którą się czyta oczyma. Litery, wyrazy i zdania zastępują barwy, kolory i formy. Jedne i drugie bywają ciekawe i nudne, własne i cudze, poważne i bujdy wierutne. Po jednych ślizga się wzrok, jak po ścianie oblepionej kiepskiemi afiszami, drugie czytamy bez wzruszenia, jak rzecz dobrze nam znane; inne, jak czułe sejsmografy, alarmują, że pod materjalną powłoką rzeczy widzialnych wre i kipi ogień. Stwierdzić trzeba, że tych ostatnich jest niewiele na wystawie warszawskich artystów. Nie ulega wątpliwości, że gdyby ilość podporządkowano jakości, bilans całości przedstawiałby się dużo dodatniej. Po nieudałym występie krakowskiego Związku w Warszawie, należało przypuszczać, że warszawscy artyści nie popełnią tego samego błędu. Dodać trzeba, że obrazy poszczególnych artystów, rozrzucone po różnych ścianach i salach, czynią wprost niemożliwą pracę komasacji spostrzeżeń, celem poznawania indywidualności artysty. Jeśli tak uczyniła „Sztuka" na swej ostatniej wystawie — gdzie zresztą aż nazbyt często same prace nie mówiły o nazwisku autorów — to nie jest to pożądane na wystawie grupy artystów, których przynajmniej połowa jest zupełnie nieznaną kulturalnym sferom Krakowa.

Mówiąc o obrazach, które „biorą" (jak określa dynamikę wrażenia termin malarski) — stawiam na pierwszem miejscu, nie układając wcale drabiny jakości, obraz Szczęsnego Rutkowskiego „Zbieranie chrustu", w którym znakomicie wybłyskuje z mroku czerwień szaty i biel śniegu, bardzo subtelnie i dekoracyjnie „wmurowana" w całość kompozycji. Dużo silnego wyrazu o tych samych cechach posiada również „Fabryka" Stan. Karniewskiego oraz St. Śliwińskiego „Krzesło z owocami", martwa natura, nasycona miąższem matowej gamy.

Dwa obrazy Ludomira Ślendzińskiego „Portret" i „Ogrodnicy" noszą wszelkie znamiona twórczości tego sławnego artysty, a zatem częściowe przyjęcie artystycznego światopoglądu quatrocenta i zamknięcie oczu na zdobycze rewolucyj w świecie sztuki, jakie wzbogaciły umysłowość obecnej epoki. Schematyzacja formy, cechująca jego charakter twórczy, a w związku z tem stylizacja, oparta na doskonałym rysunku, poczuciu formy i majsterskiej pod względem technicznym fakturze, ma z jednej strony tę zaletę, że obraz w układzie form cechuje zawsze świadoma celów synteza, z drugiej jednak ten mankament, że organizmy jego, żywe mięśniami, ścięgnami i kośćmi, martwe są z powodu fatalnej rozbieżności z krwią t. j. kolorytem. Narzuca się porównanie do źle pokolorowanych płaskorzeźb lub robót z blachy, których stalowa barwa nie ginie pod nieszczęśliwie nałożonym lazerunkiem. Radość barwy zbyt organicznie wiąże się z dziełem quatro- i cinquecenta i naszym stosunkiem do świata, aby wrażeniu z dzieł Ślendzińskiego nie towarzyszył żal.

Władysława Skoczylasa dwie znane z dawna akwarele „Djana" i „św. Hubert" nie są jakościowemi równoważnikami sławy, jaką otacza nazwisko tego artysty. Jeśli z charakterem twórczym Ślendzińskiego wiąże się asocjacyjnie — trybowana blacha i obrazy Jacka Malczewskiego, to wymienionym obrazom Skoczylasa odpowiada toczone drewno i przefiltrowana secesja. Dekoracyjności, leżącej w intencjach artysty, nie towarzyszy istotna synteza formy, lecz fragmentaryczne rozbicie całości na równorzędne składniki, pokolorowane w sposób prosty, ale wprost botanicznie surowy. Schematyzacja i stylizacja formy wyraża się u Skoczylasa nie w indywidualnej typizacji lub przyjmowaniu wartości stylowych form w historycznem znaczeniu, lecz manierycznej idealizacji kształtu, wpadającej często w konflikt z wymaganiami rysunkowemi (och, te piersi Djany, te paprocie!).

Bardzo charakterystyczną cechą wielu warszawskich malarzy jest bluszczowość, echa, refle-

Budownictwo socjalistyczne

W ŁODZI POWSTANIE WSPANIAŁY DOM ROBOTNICZY

W ubiegłą środę odbyła się w Łodzi w lokalu okręgowej Rady związków zawodowych konferencja przedstawicieli organizacyj robotniczych w sprawie realizacji planu budowy Domu Robotniczego. Konferencja odbyła się z inicjatywy Rady związków zawodowych i związku włókniarzy.

Na konferencję przybył m. i. prezydent miasta tow. poseł Ziemięcki, przedstawiciele organizacji PPS, „Bundu" i Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy.

Obrady zagaił tow. pos. Szczerkowski, który podkreślił konieczność wskrzeszenia projektu wybudowania Domu Robotniczego, uchwalonego w swoim czasie przez pierwszy socjalistyczny magistrat m. Łodzi.

Referat o domu robotniczym wygłosił wiceprezydent tow. Rapalski. Stwierdził on, że socjalistyczna rada miejska w 1919 roku, chcąc upamiętnić swe pierwsze rządy w Łodzi powzięła uchwałę wybudowania wielkiego Domu Robotniczego, któryby się stał ogniskiem pracy i kultury mas pracujących, tak licznie w Łodzi skupionych. W Domu Robotniczym poza związkami zawodowymi mieścić się miał teatr robotniczy.

Ówczesny pierwszy socjalistyczny magistrat, który tak pięknemi zapisał się zgłoskami przez ufundowanie przymusowego szkolnictwa powszechnego, dążąc do wykonania uchwały rady miejskiej, rozpisał konkurs na projekty, w wyniku którego nagrodzono trzy prace.

W międzyczasie jednak kadencja pierwszej rady i magistratu upłynęły, o wybrany następnie samorząd sprawą tą się nie interesował, puszczając ją w zapomnienie.

Obecnie jednak kiedy socjaliści znów objęli ster rządów, magistrat uważa za stosowne w porozumieniu z przedstawicielami robotników sprawę budowy domu robotniczego pchnąć na tory realne.

Nad referatem tow. Rapalskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział prawie wszyscy uczestnicy konferencji, stając zgodnie na stanowisku, że inicjatywę pierwszych władz socjalistycznych należy podjąć, a piękny plan — urzeczywistnić.

Zebrani opowiedzieli się za budową gmachu kosztem związków zawodowych, przy pomocy finansowej ze strony samorządu Łodzi.

Następna konferencja, która zwołana zostanie niebawem przez komitet organizacyjny, powzięmie decydujące uchwały co do realizacji projektu budowy ośrodka życia społecznego i kulturalnego klasy robotniczej Łodzi.

Sprawy partyjne

—o—

ZPPS

Posiedzenie plenarne ZPPS odbędzie się we środę 23 stycznia o godzinie 11 przedpołudniem. Na porządku dziennym: ogólna sytuacja polityczna i stosunek do budżetu. Obecność wszystkich towarzyszów posłów i senatorów bezwarunkowo konieczna.

Towarzysze posłowie i senatorowie, którzyby w żaden sposób nie mogli przybyć, winni usprawiedliwić się zawczasu w sekretarjacie ZPPS pisemnie, telefonicznie lub ustnie.

Prezydjum Z. P. P. S.

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Na wezwanie tow. Chruściela składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 3.

Piotr Żelasko (Mielec).

Ruch spółdzielczy

SPÓŁDZIELCZOŚĆ A POLITYKA

Na odbytem w dniu 15 stycznia pod przewodnictwem dyr. M. Rapackiego zebraniu Towarzystwa Kooperatystów w Warszawie, były minister St. Thugutt wygłosił wielce interesujący odczyt na temat „Spółdzielczość a polityka". Odczyt ten był przedmiotem żywej dyskusji licznie zebranych kooperatystów.

Prelegent sprecyzował przedewszystkiem, że ma na myśli tylko stosunki pomiędzy ruchem spółdzielczym a polityką radykalną. W jednym i drugim wypadku istnieje bowiem dążenie do przebudowy ustroju społecznego. Dlatego też ruch spółdzielczy nie powinien się odgradzać od partyj politycznych, które wpływają na wytwarzanie form politycznych, wygodnych dla rozwoju tego ruchu.

Z drugiej strony tylko zwycięstwa polityczne nie zmienią istniejących stosunków społecznych, potrzebna jest praca od dołu, konieczne są przemiany psychiczne u szerokich mas, co właśnie dokonywuje ruch spółdzielczy.

W stosunkach polskich, mówił prelegent, forma polityczna, jaką sobie kraj nadał, jest „zbyt długą koszulą, plączącą mu się między nogami", a to przedewszystkiem z braku odpowiednio przygotowanych ludzi. Rola spółdzielczości w Polsce jest jeszcze niedoceniona. Myśl polska nie zdaje sobie sprawy, jak głębokie procesy dokonywują się w naszem społeczeństwie. Ale też nikt lepiej nie przygotowuje szerokich mas do nowej ich roli w Polsce, jak spółdzielczość.

Spółdzielczość musi sobie zatem zdawać sprawę, że jest cząstką żywego organizmu. Spółdzielca, któryby zerwał wszelkie nici, wiążące go ze światem, narażony byłby na cofanie się.

Należy walczyć z nadużywaniem ruchu spółdzielczego do potrzeb partyjnych, do wykorzystywania kas spółdzielczych, ale bezwarunkowo należy dążyć do ustalenia pewnych form współdziałania.

—o0o—

KURS DLA KIEROWNIKÓW SPÓŁDZIELNI

Dnia 16 stycznia odbyło się w Warszawie otwarcie kursu dla kierowników spółdzielni, zorganizowanego przez Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej. — Słowo wstępne wygłosił kierownik kursu p. Fr. Dąbrowski, poczem nastąpił wykład inauguracyjny dyr. M. Rapackiego na temat „Rola Spółdzielczości w Polsce".

W otwarciu kursu wzięli poza tem udział: naczelnik Wydziału Oświaty Pozaszkolnej ministerstwa W. R. i Ośw. P., p. M. Godecki, były minister St. Thugutt, oraz przedstawiciele Związku Spółdzielni Spożywców R. P., pp. Scchacka J., red. E. Zalewski i B. Przegaliński.

Na Kurs zgłosiło się 27 osób, które posiadają praktykę spółdzielczą. Program kursu ustalony został na sześć tygodni. Obejmuje on wykłady z praktyki, teorji i historji kooperacji; przewidziane zostały również wycieczki spółdzielcze.

Obecnie odbywający się kurs będzie z kolei 12-tym, organizowanym przez Związek Spółdzielni Spożywców R. P. Dotychczas przeszkolono tą drogą 399 osób.

ksy, bezprocentowe pożyczki. I tak np. Franciszek Siedlecki daje baśniowe ilustracje w stylu Gawińskiego, Janusz P. Janowski w olejnych portretach stara się naśladować koloryt W. Weissa, jak dotychczas — powierzchownie i bez syntetycznego poczucia formy. Józef Wodyński przypomina J. Mehoffera w dekoracyjnem ujęciu wnętrza, tylko ta zapadająca się podłoga zbyt jest kompromitująca dla właściciela wcale burżuazyjnego pokoju. P. Blance Mercere, jak widać, bardzo podobają się portrety, malowane przez W. Kossaka, choć zdawałoby się, że to, co dobre jest dla koni i batalistyki, nie musi nadawać się dla ludzi i do portretowania. Tej samej artystki słodki obraz „Ballada", przedstawiający obnażone panienki, zaciekawia chyba tem, że przestraszonemu koniowi zabrakło... przednich nóg. Poważniej przedstawia się Gustaw Pilecki, malujący w stylu Ślendzińskiego oraz J. Bobińska-Paszkowska i Pia Górska, które w układzie figuralnej kompozycji oraz fałdowaniu szat wykazują umiłowanie sztuki Botticellego (także wpływy Borowskiego). Jest to jeszcze studjum zewnętrznych cech wielkiego Florentczyka, którego przecudny wdzięk modernizowanego prymitywu nie da się doścignąć nawet najpilniejszym uczniom bractwa św. Łukasza. Najwięcej „własne" jest miłe studjum Pii Górskiej „Dziewczyna z talizmanem". Ciekawie przedstawia się zuloagowski portret damy na witkacem tle, malowany przez Jerzego Hulewicza, lapidarny w formie „Lirnik" W. Husarskiego, dobry w ekspresji twarzy, choć strasznie pokrajany w formie, Marszałek Piłsudski („Decyzja"), rysowany przez Bolesława Kuźmińskiego, niegdyś najlepszego portrecistę Komendanta. Rozmiary sprawozdania nie pozwalają zatrzymać się dłużej nad wartościowemi akwafortami Franciszka Siedleckiego, drzeworytami Ed. Bartłomiejczyka, Łucji Wiślickiej, a przedewszystkiem Tadeusza Kulisiewicza, utalentowanego rysownika i karykaturami Ed. Głowackiego. Utylitarystyczne projekty architektoniczne są zapewne pomysłowe w konstrukcji i dowcipne w budowie, niemniej nie pociągają nas koszarowym wyglądem eleganckiej stajni. Supremacja mieszkania nad indywidualnością człowieka. Za obiecanki wygody — kryminał.

Ogólny bilans wystawy wyraża się w liczbie. Ilość zwiększa i „Złoty Cielec" Bryknera i „Warszawa" T. Cieślewskiego i „W dolinie" Gessnerówny, ale jakość obniżają pozycje z kategorji bujd. — Rojna, gwarna, bogata miljonowa stolica bądźcobądź potrzebuje sztuki. „Artysta jest sługą narodu" — głosi „Zachęta". A jakiej służby ten „naród" wymaga, wiemy to dobrze. Więc nie opieranie się słabych o silniejsze indywidualności artystyczne jest rzeczą zastanawiającą na wystawie, ale to zbyt skwapliwe naginanie się do gustów masy.

Tadeusz Seweryn.

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: **„MUSISZ SIĘ ZE MNĄ OŻENIĆ"**, komedja w 4 akt. Ludwika Verneuil'a.

Ludwik Verneuil, wnuk Sary Bernhard, sam aktor i najgłośniejszy z dzisiejszym farsopisarzów paryskich, odkąd się ożenił z aktorką Elwirą Popesco, Rumunką, pisze sztuki z rolami dla swojej żony; heroiną każdej swej farsy robi zatem cudzoziemkę, aby uzasadnić niedość francuski akcent pięknej Popesco. W farsie „Musisz się ze mną ożenić" zrobił on z niej Serbkę, która, pokochawszy młodzieńca z najstarszej arystokracji francuskiej, swoim czarem i... sprytem pokonywa przesądy kastowe jego rodziców, pozyskuje sobie ich sympatje i zdobywa awans z kochanki na żonę. Umiejętne zaciekawienie widza, dowcip dialogu i komizm sytuacyj zapewniają tej zgrabnej i zabawnej farsie powodzenie.

W naszym teatrze rolę Wandy odegrała z przebijającem poprzez finezję uczuciem p. Wernicz. Ogromnie komicznym w roli starego księcia był p. Nowakowski, który z zamiłowaniem gry wa pocieszne role ramolów i w nich szczególnie celuje.

E. H.

—o0o—

Śmiały napad bandycki na kantor wymiany w Warszawie

Monarchistycznie usposobiony rabuś. — Poszkodowani rozpoznają dwóch bandytów przy trupie wspólnika

Miała Warszawa w sobotę napad bandycki na kantor wymiany, żywo przypominający, niedawny wypadek krakowski. Mianowicie, do kantoru przy ul. Bielańskiej weszło dwóch rzekomych interesantów, z których jeden zagadnął właściciela firmy, Korngolda, wyrażając chęć nabycia dolarówek. Kiedy Korngold otworzył kasę, przybyły, steroryzowawszy go nagle wydobytą bronią, sięgnął do szuflad. Równocześnie jego wspólnik podbiegł do kasjera, którego w ten sam sposób obezwładnił.

Obu kazali bandyci usiąść twarzami do ściany, poczem chwyciwszy paczki z pieniędzmi, zbiegli.

Zorjentowawszy się, że napastników już niema, Korngold i kasjer Letz wybiegli za nimi, wszczynając alarm. Jeden z bandytów podczas ucieczki zranił strzałami z rewolweru handlowca Rozenowicza, który mu zabiegł drogę. Strzały te zaalarmowały posterunkowego, pełniącego służbę na rogu Bielańskiej i Długiej — pobiegł on za strzelającym rabusiem i wymierzywszy doń z rewolweru, trafił go śmiertelnie.

Przy zabitym, którzy zdawał się być w wieku lat około 25, znaleziono zabraną w kantorze Korngolda walutę: 1580 franków franc., 25 dol. amer., i dolar kanad., 285 mk. niem., 40 koron czeskich, 110 szylingów austr. 35 i pół czerwońców i 5 pesetów argentyńskich. Pozatem znaleziono przy nim odezwy monarchistyczne (!), deklaracje monarchistycznej organizacji ogólno - stanowej, wycinki z gazet, spis wszystkich szlacheckich nazwisk pod tytułem „Rodzina herbowa", notatnik z monogramem S. S. oraz zaproszenie harcerzy na imię. Ant. Kamińskiego.

W portmonetce znajdowało się 50 centimów francuskich.

Tymczasem Korngold i Letz, którzy zawrócili byli do sklepu, przypomniawszy sobie, że zostawili go bez opieki, dowiedzieli się, iż jeden z napastników leży na ulicy — zabity. Wybiegli znów z kantoru, pozostawiwszy go tym razem pod opieką znajomego, przyczem w tłumie otaczającym ciało zabitego, rozpoznali nietylko drugiego napastnika, który pytał o dolarówke i sterroryzował Korngolda — jak się okazało przy rewizji zwykłym „straszakiem" — ale i trzeciego, który do sklepu nie wchodził. Co więcej, przy tym trzecim znaleziono obcą legitymację, która ułatwiła wykrycie i aresztowanie jeszcze jednego wspólnika napadu. Korngold, który początkowo uważał, że odzyskał wszystkie pieniądze, po dokładniejszym rachunku twierdzi, że brak mu 50 paczek srebrnych złotowych.

MARKI POCZTOWE NA WYSTAWĘ POZNAŃSKĄ

Na skutek zarządzenia ministerstwa poczt i telegrafów została wydana specjalna emisja 25-groszowych znaczków pocztowych, opatrzonych propagandowym napisem, popularyzującym powszechną Wystawę krajową w Poznaniu. Ponieważ znaczki te będą miały pierwszorzędne znaczenie tak w kraju, jak i zagranicą, Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca się z gorącym apelem do sfer przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych i do wszystkich tych, którzy korespondują w sprawach handlowych, aby zechcieli posługiwać się przy frankowaniu listów w pierwszym rzędzie temi znaczkami, które nabywać można w każdym urzędzie pocztowym.

TAKIE CZY INNE OGRANICZENIE PRZYWOZU ŚWIŃ Z POLSKI DO AUSTRJI

Wiedeń, 21 stycznia (PAT). „Der Morgen" donosi, jakoby kanclerz ks. Seipel pod wpływem usilnych przedstawień kół przemysłowych oświadczyć miał przywódcom Związku chłopskiego, **że nie będzie mógł wydać obecnie zakazu przywozu nierogacizny z Polski,** że jednakże zaproponuje rządowi polskiemu **rewizję traktatu handlowego.** Odnośne rokowania rozpoczęłyby się w kwietniu br., przyczem omówionaby została także sprawa ograniczenia przywozu nierogacizny z Polski.

Z życia robotniczego

KONFERENCJA GÓRNIKÓW W WIELICZCE

W niedzielę 20 stycznia odbyła się w czytelni górniczej przy ul. Sandrowskiej (Legjonów) konferencja górników. Zagaił tow. Tatara, wskazując na ważność tej konferencji. Przewodniczył tow. Kowalski Józef, sekretarzował tow. Lachman Jakób, referował tow. Tatara, który omówił następujące sprawy: 1) zamach w salinach wielickich i bocheńskich na 8-godzinny dzień pracy; 2) sprawy zarobkowe i akcję podwyżkową; 3) szematy w salinach, czyli II-ga grupa płacy; 4) dalsze postanowienia do powyższych punktów.

Co do **łamania ośmiogodzinnego dnia pracy** w kopalni, mówca wskazał, że zarząd salinarny w Wieliczce, w porozumieniu z zarządem salinarnym w Bochni, robi otwartą próbę wykoszlawienia 8-o godzinnego dnia pracy i usiłujące przydłużyć czas pracy w kopalni. Robotnicy dowiodli swą demonstracją w dniu 15 bm., że potrafią stanąć w obronie tego tak ważnego postulatu robotniczego. — W tę sprawę musi się wmieszać ministerstwo pracy i pouczyć niespokojnych naczelników salin, jak należy interpretować ustawę pod względem zjazdu i wyjazdu w górnictwie.

Sprawa zarobkowa w salinach przedstawia się bardzo smutnie. Drożyzna postępuje naprzód, a płace robotnicze, jak wynika z zestawień zarobkowych, spadły. Dyrekcja salin nie przychyla się do żądania podwyżki płac, dlatego salinarze muszą zastosować inną metodę walki o swe prawa, niż dotąd. Smutne i opłakane stosunki w salinach, szczególnie wielickich, doprowadziły do tego, że na szczupłą załogę górników mamy 56 robotników ubytku w ubiegłym roku. **Z samego wycieńczenia,** według orzeczenia lekarskiego, zmarło w ubiegłym roku 13 robotników. To jest stan fatalny, który nie miał dotąd miejsca w tych salinach. Pochodzi to stąd, że niektórzy urzędnicy, jak np. p. Stadnicki, uważają, że salina jest ich folwarkiem a oni są półbogami. Postępowaniu tych panów musimy położyć kres!

Sprawa **szematu,** względnie drugiej grupy płacy przedstawia się w sposób protekcyjny. Otrzymanie szematu opiera się dotąd nie na zasłudze, lecz na opinji sztygara lub danego kierownika działu. A trzeba rozumieć, jak to w rzeczywistości wygląda. Jeżeli się takiemu panu nie podoba nos danego górnika, to choćby miał 25 lat nienagannej pracy i powody do uzyskania szematu, to go nie dostanie.

Po dłuższej dyskusji nad referatem tow. Tatary postanowiono przedłożyć uchwałę konferencji Centralnemu Związkowi Górników, wysłać delegację do rządu w sprawie postulatów górniczych, zdać sprawozdanie ogółowi górników w razie opornego stanowiska rządu wobec wniesionych postulatów salinarzy.

Wreszcie jeszcze raz zaznaczamy, że na siłę przeciwnika musimy mieć **siłę organizacyjną w Centralnym Związku Górników i w Polskiej Partji Socjalistycznej,** aby móc zdobywać słuszne i sprawiedliwe **prawa robotnicze.**

Informacje w sprawie zjazdów TUR i sportowego

WYBÓR DELEGATÓW TUR KRAKÓW NA ZJAZD TUR. W niedzielę odbyło się Walne Zgromadzenie TUR Kraków, celem wyboru delegatów na Zjazd TUR, który odbędzie się w dniach 3 i 4 lutego br. w Krakowie. Przewodniczył wicepr. tow. Kluczka. Po dłuższej dyskusji ustalono 5 delegatów i 4 zastępców. Wybrani zostali: tow. W. Korolewicz, tow. Kluczka, tow. Wohnout, tow. Róża Aleksandrowiczówna i tow. Topiński; jako zastępcy weszli: tow. Dużyk, tow. Z. Gross, tow. Bartosik i tow. dr. Gancwolówna.

KONFERENCJA W SPRAWIE ZJAZDU ORG. MŁODZIEŻY TUR odbyła się w niedzielę w Sekretarjacie TUR. Na konferencję przybyła, jako delegatka Centralnej Org. Mł. TUR w Warszawie tow. Pragerowa. W obradach brali udział prezes TUR tow. Korolewicz, wicepr. tow. Kluczka, prez. Mł. TUR tow. Malinowski i sekr. tow. Janik. Wynikiem obrad było ustalenie programu Zjazdu Młodz. TUR, który odbędzie się 1 i 2 lutego br. w sali przy ul. Dunajewskiego 5 na II p. Dnia 2 lutego odbędzie się uroczystość odsłonięcia sztandaru młodzieży TUR Kraków.

Przegląd gospodarczy

ZMIANY W ZARZĄDZIE „POLMINU"

Zamianowany przed trzema miesiącami naczelnym dyrektorem „Polminu" (Państwowa rafinerja nafty w Drohobyczu) pułkownik Ignacy Boerner wraca z końcem lutego br. do Warszawy na stanowisko kierownika Wydziału wojskowego ministerstwa przemysłu i handlu. Pułkownik Boerner miał w „Polminie" załatwić pewien kompleks zagadnień, uskuteczniwszy to, wraca na zajmowane przedtem stanowisko, zachowując nadal przewodnictwo w Syndykacie przemysłu naftowego i w spółce akcyjnej „Pionier" i obejmując równocześnie prezesurę Rady administracyjnej „Polminu". W miejsce pułkownika Boernera zamianowany został naczelnym dyrektorem „Polminu" inżynier Romuald Wowkonowicz, dotychczas dyrektor gazowni w Tarnowie. Stanowiska dyrektorów „Polminu" zajmują dr. Schatzel, Herman i inż. Piłuchowski.

ROKOWANIA ASEKURACYJNE POLSKO - AUSTRJACKIE

Wiedeń, 21 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą, że w połowie lutego br. rozpoczną się tutaj rokowania pomiędzy Austrją a Polską w sprawie austrjackich towarzystw asekuracyjnych, które według traktatu pokojowego mogą tylko przez 10 lat funkcjonować w Małopolsce. Przy tej sposobności ustaloną będzie kwestja **waloryzacji** dawnych polic. Polska proponuje waloryzację na takichsamych warunkach, jak waloryzację polic włoskich towarzystw asekuracyjnych, a mianowicie 1.000 koron **równa się 150 zł.**

Z dnia

Z KÓŁ WYTWÓRCÓW FILMOWYCH otrzymujemy wiadomość o zainicjowaniu porozumienia pomiędzy polskiemi i francuskiemi wytwórniami, celem wspólnego realizowania filmów. Mianowicie, reżyser p. Al. Reich podpisał umowę z francuską firmą Germaine Dulac, na mocy której już w marcu przystąpią obie strony do wspólnej pracy nad realizacją filmu pod nazwą „Kochanka". Wystąpi w nim w jednej z głównych ról Iza Bellina oraz kilku jeszcze polskich artystów, przyczem znaczna część plenerów wykonana zostanie w Polsce.

Można przyklasnąć temu porozumieniu, które ożywi może naszą przeważnie anemiczną produkcję filmową. Tylko poco tę wiadomość upstrzono osobliwym tytułem: **Orzeł polski i kogut galijski narodziły pierwszą jaskółkę filmową.**

Z SALI SĄDOWEJ

TAJEMNICZY STRZAŁ NA FORCIE

Saper Stanisław Beczkowski stojąc na warcie dnia 12 września 1928 pod magazynem amunicyjnym na forcie w Łęgu, **zaalarmował strzałami wartowników, a gdy ci nadbiegli, spostrzegli Beczkowskiego w pozycji siedzącej z przestrzelonem lewem podudziem.** Beczkowski wyjaśnił, że chodząc po wałce ochronnym ujrzał w przyległych krzakach jakiegoś podejrzanego osobnika, a zanim zdążył zmierzyć się z karabinu i strzelić, ów osobnik ugodził go kulą w lewą nogę.

Ponieważ rana postrzałowa miała obwódkę i osmolenie, nasunęło się podejrzenie, że Beczkowski sam z rozmysłu postrzelił się z karabinu celem spowodowania niezdatności do służby wojskowej. W konsekwencji prokuratura wojskowa wygotowała przeciw Beczkowskiemu akt oskarżenia o samouszkodzenie z art. 65 kodeksu wojskowego.

Z powodu wątpliwości, które się wyłoniły podczas rozprawy, trybunał wojskowy w Krakowie zarządził wizję lokalną na forcie w Łęgu, a wczoraj toczyła się w dalszym ciągu rozprawa.

Przesłuchani rzeczoznawcy lekarze kpt. dr. Krudowski i por. dr. Milbert tudzież świadek biegły pplk. lekarz dr. Sass, oraz znawcy rusznikarze **nie mogli ustalić, czy w danym wypadku zachodzi samouszkodzenie.** Przeprowadzone na sali rozpraw próby z karabinem dały wynik negatywny, bo kierunek strzału, a w szczególności wlotu i wylotu kuli na zranionem przedudziu nie wskazywał na możliwość fizyczną zadania sobie przez oskarżonego samego rany z karabinu.

Na podstawie wyników postępowania dowodowego trybunał — w myśl wywodów obrony — **uwolnił Beczkowskiego od winy i kary.**

Rozprawie przewodniczył major dr. Żebracki, oskarżał prok. major dr. Medwicz, bronił oskarżonego adwokat dr. Leopold Suesser.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

KRONIKA

Kraków, 22 stycznia.

Otwarcie oddziału Instytutu psychotechnicznego dla tramwajarzy

Wczoraj odbyło się w miejskiem Muzeum przemysłowem przy ul. Smoleńsk uroczyste otwarcie oddziału Instytutu psychotechnicznego dla badania kandydatów do służby tramwajowej. Na uroczystość przybyli przedstawiciele miasta, wojskowości, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Izby rękodzielniczej, Izby handlowej, ze Związku Kas chor. dyr. Klemensiewicz, z ramienia tramwaju r. m. tow. Karton, p. Piegza i t. d. Uczestnicy uroczystości wysłuchali przemówień fachowych czynników na temat znaczenia działalności pracowni psychotechnicznej w Krakowie. — Szczególnych objaśnień udzielali pp. inż. Tor, dyr. miejskiej kolei elektrycznej inż. Polaczek-Kornecki, z którego inicjatywy powstał dział psychotechniki dla badania kandydatów do służby tramwajowej, oraz dr. inż. Biegeleisen.

Psychotechnika powstała w Krakowie, jako jeden z działów organizacji pracy.

W ciągu dwuletniego istnienia, Instytut wykonał już kilka tysięcy badań zbiorowych i indywidualnych. Służy on w pierwszej linji potrzebom miasta, badając nowo przyjętych pracowników, służby miejskiej, straży pożarnej, szoferów i t. p., następnie uwzględnia w bardzo szerokiej mierze potrzeby rękodzieła, przemysłu i handlu; między innemi Instytut przeprowadził szereg badań w drukarstwie, rzemiośle ślusarskiem, stolarskiem, krawieckiem, introligatorskiem i t. d. Zajął się również badaniami psychotechnicznemi w szkolnictwie powszechnem, zawodowem i średniem. Badał także uczenice Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarek. Instytut zaopatrzony jest w szereg przyrządów i aparatów psychotechnicznych, które częścią sprowadzono z zagranicy, a częścią wykonano w pracowniach fachowych Muzeum przemysłowego.

Odrębny dział Instytutu stanowi Poradnia Zawodowa, udzielająca rad i wskazówek młodzieży, kończącej szkoły powszechne i stojącej przed ważną chwilą wyboru zawodu. Dział ten cieszy się ogromnem powodzeniem i zyskuje sobie coraz większe uznanie zarówno wśród rodziców jak i młodzieży.

Obecnie przybywa Instytutowi nowy dział pracy: badanie zawodów komunikacyjnych, a w szczególności miejskiej służby tramwajowej i szoferów samochodowych. Wobec wzmagającego się ruchu ulicznego i licznych wypadków nieszczęśliwych, a nieraz śmiertelnych, badania te mają wielkie znaczenie zapobiegawcze i społeczne.

W najbliższym czasie uruchomione ma być Biuro organizacji Pracy, które zająć się ma urzeczywistnieniem nowoczesnych idei organizacji w dziedzinie administracji miejskiej, przedsiębiorstw przemysłowych miejskich i prywatnych.

Po wysłuchaniu wyjaśnień goście przeszli do pracowni psychotechnicznej na II piętrze, gdzie zapoznali się z urządzeniami pracowni, oprowadzani przez jej kierowników dra Medyńskiego i dra Biegeleisena.

—ooo—

Budżet m. Krakowa

Jak już donosiliśmy, w ostatnich dniach zostały ukończone prace około ułożenia preliminarza budżetu miejskiego na rok 1929—1930, który to preliminarz zostanie niebawem przedłożony komisjom radzieckim, a następnie Radzie miejskiej. — Druk preliminarza zostanie ukończony w ciągu dwóch tygodni i rozesłany radcom miejskim. Budżet gminny, zamknięto kwotą 23.000.000 złotych w wydatkach i dochodach, t. j. z górą o miljon zł. więcej jak w roku ubiegłym. Różnicę należy tłumaczyć podwyższeniem poborów pracowników miejskich o 15 procent, oraz innemi, zwiększonemi wydatkami personalnemi. Posiedzenia budżetowe Rady miasta odbędą się w pierwszej połowie lutego.

—ooo—

DOROCZNY ZJAZD ZWIĄZKU INWALIDÓW W KRAKOWIE odbędzie się 2 i 3 lutego w sali Rady powiatowej, ul. Pijarska 7. Na zjazd przybędą delegaci ogniw wojewódzitwa krakowskiego. Porządek obrad: Godz. 9 rano otwarcie zjazdu, wybór prezydjum i komisji mandatowej, odczytanie protokółu ze zjazdu, odbytego w dniu 2 czerwca 1928, sprawozdanie zarządu wojewódzkiego: dyskusja, wybór nowego zarządu wojewódzkiego i komisji rewizyjnej, przyjęcie budżetu na r. 1929, referat w sprawach organizacyjnych, zaopatrzeniowych, koncesyjnych i uchwalenie rezolucji, wolne wnioski i interpelacje.

URZĘDNICY MIEJSCY PRZED KOMISJĄ DYSCYPLINARNĄ. Jak się dowiadujemy na dzisiaj, tj. wtorek 22 bm., zostało wyznaczone posiedzenie komisji dyscyplinarnej magistratu krakowskiego dla rozpatrzenia zarzutów podniesionych względem st. radcy budownictwa miejsk. Skąpskiego, technika bud. Sobczaka i dyr. Bielińskiego. Komisji będzie przewodniczyć wiceprez. dr Wielgus.

HOŁD POWSTAŃCOM Z 1863 ROKU. W niedzielę z okazji 66 rocznicy powstania styczniowego przybyły do domu Weteranów z roku 1863 przy ul. Biskupiej delegacje młodzieży szkół średnich z profesorami i dyr. gimn. Nowodworskiego p. Zachemskim i złożyli hołd sędziwym mieszkańcom Przytuliska. W chwilę później zjawił się korpus oficerski załogi krakowskiej z dowódcą korpusu gen. Wróblewskim i dowódcą garnizonu gen. Smorawińskim; gen. Wróblewski powitał serdecznie Weteranów, życząc im, by jeszcze długie lata mogli zażywać wytchnienia i cieszyć się wywalczoną wolnością własnej Ojczyzny.

Popołudniu przymaszerowały o godzinie 3 przed Przytulisko delegacje Związku oficerów rezerwy, Legionistów, Strzelca, Inwalidów itd., zrzeszonych w Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Pochód, w którym brało również udział kilkunastu chłopów z okolic Krakowa, w barwnych strojach ludowych otwierała reprezentacyjna orkiestra kolejarzy. Do Weteranów zgromadzonych w sali na I. piętrze przemawiali imieniem władz rządowych wicewojewoda krakowski dr. Duch, im. Zarządu wojewódzkiego Związku inwalidów prezes dr. Prostak i imieniem włościaństwa krakowskiego gospodarz z Olszanicy Siwadłowski. Weterani ze wzruszeniem przyjmowali dowody pamięci i uznania, wznosząc okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

KONKURS NA WIERSZ KU CZCI MATKI. Termin nadsyłania utworów poetyckich na ogłoszony przez krakowskie Koło TNSW konkurs na wiersz ku czci matki upłynął z dniem 15 bm. Ogółem wpłynęło utworów 263, co świadczy wymownie o powszechnem zainteresowaniu się konkursem. Z końcem bieżącego tygodnia rozpocznie swe czynności sąd konkursowy, w skład którego wchodzą: pp.: Chrzanowski Ignacy, prof. Un. Jag. przewodniczący; Przyjemski Feliks, naczelnik w kuratorjum, dr. Bogdani Roman, dr. Klemensiewicz Zenon, Karol Hubert Rostworowski, dr. Tatarówna Stefanja, prof. Wiśniowski Józef, oraz prof. A. E. Balicki, prezes Koła TNSW. Wynik sądu konkursowego podany będzie do publicznej wiadomości natychmiast po skwalifikowaniu wszystkich utworów.

KONKURS RADJOFONICZNOŚCI GŁOSU. — Przeprowadzony w miesiącach listopadzie i grudniu konkurs radjofoniczności głosu, przeznaczony dla amatorów-recytatorów, których przeszło stu przesunęło się przed mikrofonem radjostacji krakowskiej, wydał następujące wyniki: Z pośród uczestników konkursu komisja kwalifikująca radjostacji wyróżniła piętnaście osób, jako najlepiej odpowiadających warunkom konkursowym i zaprosiła je do ścisłego konkursu, w którym zadanie jury przypadnie ogółowi radjosłuchaczy. Oto nazwiska uczestników ścisłego konkursu: Bronika Jędrzejowska, Alfred Weycicki, Władysław Dorula, Zula Chełmirska, Olga Włosikówna, Zofja Gołbianka, Julian Ortsman, Marja Czlapińska, Marjan Mikuta, Ide Przeworska, Stanisław Mroczkowski, Edmund Słuszkiewicz, Juljusz Bobrowski, Juljusz Balicki, dr. Czesław Święch. Konkurs ścisły odbędzie się w trzech po sobie następujących dniach: we czwartek, 31 stycznia br. o godz. 17.25, 17.55, w piątek dnia 1 lutego w godz. 19.00—19.55 i w sobotę dnia 2 lutego br. w godz. 19.00—19.55. Poszczególne audycje trwać będą każda maksymalnie 8 minut. Nagród ustanowiono trzy: w kwocie zł. 100, zł. 50 i zł. 25. Kierownictwo radjostacji prosi pp. radjosłuchaczy, aby niezwłocznie po wysłuchaniu audycji konkursowych, zechcieli na karcie korespondencyjnej wymienić kolejno uczestników konkursu, godnych pierwszej, drugiej i trzeciej nagrody i kartę przesłać do radjostacji w Krakowie, przy ul. Basztowej l. 9. Uwzględnione będą tylko karty, zawierające: czytelnie nakreślone nazwisko i imię głosującego, z podaniem stanu i zawodu oraz z dokładnym adresem. W razie zbyt wielkiego rozbicia głosów, Komisja konkursowa radjostacji zastrzega sobie prawo innego podziału nagród w łącznej kwocie zł. 175. Wynik głosowania i przydział nagród będzie ogłoszony w pierwszych dniach lutego, natychmiast po obliczeniu głosów.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do domu przy ul. Łokietka 3, gdzie Marja Kulig (l. 26), w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość alkoholu metylowego. Lekarz pogot. ratunkowego przepłukał żołądek desperatce, poczem przewiózł ją do szpitala.

WIECZÓR MICKIEWICZOWSKI W GIMNAZJUM IM. NOWODWORSKIEGO. Tradycyjny hołd młodzieży gimnazjum im. Nowodworskiego składany corocznie Adamowi Mickiewiczowi wypadł bardzo pięknie. Młodzież VII klasy gimn. Nowodworskiego i uczenice państwowego gimn. żeńskiego urządzili w ub. sobotę wieczór Mickiewiczowski, który pod każdym względem wypadł doskonale. Na program złożyły się popisy orkiestry uczniów zakładu Nowodworskiego, słowo wstępne A. Poźniaka, ucznia kl. VII, produkcje chóru pod batutą wytrawnego nauczyciela Przystała, sympatyczna deklamacja J. Korosadowicza z klasy III, śpiew solo Michaluka z gimn. im. Jaworskiego i gra na wiolonczeli Gutmana. Na osobną wzmiankę zasługuje występ prof. dr. Arnoldówney, która odegrała na fortepjanie koncertowo Chopina „Fantasie-Impromptu" (cis-moll). Również zjednała oklaski za piękną grę jej uczenica p. Rothówna z gimn. im. Król. Jadwigi. W drugiej części programu odegrano „Dziady" (cz. II), poprzedzone słowem wstępnem ucznia klasy VII Różyckiego. Gra młodych amatorów i amatorek, pełna zapału, stała na wyżynie artystycznej, to też „Dziady" wywarły na widzach wielkie wrażenie. Wogóle przedstawienie wypadło pod każdym względem b. dobrze, wzbudzając ogólne uznanie dla uczniów i uczenic, propagujących wśród młodych ideę Mickiewicza.

Należy tu podnieść prace prof. dr. Droździkowskiego i prof. Boguckiego, dzięki bowiem im, wieczór wypadł imponująco. Wieczór Mickiewiczowski powtórzono w niedzielę. W oba dni sala była przepełniona.

TRZY URZĘDNICZKI ULEGŁY ZACZADZENIU W „KURJERZE". Wczoraj o godz. 10.20 rano interwenjowało pogot. rat. w lokalu redakcji „Ill. Kurjera Codziennego", gdzie w pokoju na IV piętrze uległy zaczadzeniu trzy urzędniczki wskutek nieszczelnego zamknięcia piecyka żelaznego. Marję Dębską (zam. przy ul. Strzeleckiej) odwieziono do domu, a dwie dalsze: Jadwigę Fajewicz i Halinę Bełdowską po przywróceniu do przytomności pozostawiono na miejscu.

POŻARY. Powstał pożar w realności przy ul. Kobierzyńskiej 6, wskutek wadliwej budowy pieców zapaliła się ścianka drewniana. Podobny pożar miał miejsce na ulicy Karmelickiej 46 w mieszkaniu B. Trzeczewińskiego na I piętrze. Ogień powstał od przewodu rurowego, prowadzącego z pieca do komina. Straż pożarna ugasiła oba pożary.

DWIE TRAGEDJE NIEDZIELNE. W niedzielę popołudniu wyjeżdżało pogotowie ratunkowe do domu przy ul. Zwierzynieckiej 15, gdzie Antoni Steciak l. 48, kupiec, powiesił się w lokalu sklepowym. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Zwłoki pozostawiono na miejscu do czasu przybycia Komisji sądowo - lekarskiej. Powód rozpaczliwego kroku Steciaka niestwierdzony. — Nadto interwenjowało pogotowie w Borku Fałęckim, w jednym z domów oddalonych od szosy o półtora klm.. Z powodu zasp śnieżnych auto nie mogło ruszyć z miejsca, tak że lekarz musiał iść piechotą, brnąc po śniegu po pas. W domu zastano Jerzego Piszczka l. 24, robotnika, który w zamiarze samobójczym postrzelił się ciężko z rewolweru w głowę. Po opatrzeniu przewieziono desperata w groźnym stanie do szpitala.

UGODZONY SIEKIERĄ. Na stację pog. rat. zgłosił się 44-letni Jan Kordoń bednarz z zawodu, którego jakiś osobnik ugodził siekierą w rękę. Lekarz opatrzył rannego i skierował go na klinikę chirurgiczną.

NAPADNIĘTY został Jerzy Wasilewski (lat 25) ślusarz przez jakichś nieznanych sprawców, którzy zadali mu dotkliwe rany tłuczone na głowie. Ofiarę napadu przewiózł lekarz pogotowia po opatrzeniu do szpitala.

WŁAMANIE DO SKLEPU Z BRONIĄ. Dnia 19 bm. o godzinie 9 wieczór dostali się nieznani narazie sprawcy do sklepu z bronią Władysława Skąpskiego w Rynku Głównym l. 18, przez wybicie szyby w drzwiach z sieni domu, skąd skradli 10 rewolwerów różnego gatunku, łącznej wartości 760 złotych. Sprawcy zostali spłoszeni przez przechodniów ścigani przez funkcjonarjuszów policji wraz z przechodniami, zbiegli przez Wisłę do Dębnik. Za sprawcami zarządzono pościg.

KRADZIEŻE. Batko Stefan (lat 27) bez zajęcia, zamieszkały przy ul. Krakowskiej 26, aresztowany został pod zarzutem usiłowanej kradzieży kasy na szkodę Marji Brand przy ul. Piekarskiej 14. Stämer Gustaw (lat 20), zamieszkały przy ul. Kalwaryjskiej 14, aresztowany został za kradzież pakunku z chustkami wartości 450 złotych z wozu przy Rynku Podgórskim na szkodę Bronisławy Słomki ze Świątnik Górnych. — Aresztowano Leśniaka Franciszka (lat 17) za kradzież 9 kg. słoniny na szkodę nieznanego narazie właściciela.

JEDEN Z WIELU. Stuligłosa Rudolf (lat 24) szofer, zamieszkały przy ul. Tynieckiej 18, aresztowany został za szybką i nieostrożną jazdę oraz czynny opór w czasie doprowadzania do komisarjatu policji.

—ooo—

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE ODDZIAŁ KRAKOWSKI urządza dziś we wtorek o godzinie 6 wieczorem walne zgromadzenie w sali wykładowej Instytutu geograficznego (ul. Grodzka 64). Po walnem zgromadzeniu o godzinie 7 odbędzie się wykład dra W. Ormickiego pod tytułem „Polskie kresy wschodnie" (z przeźroczami). Wstęp wolny dla członków i gości.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę 23 bm. odbędzie się o godzinie 8'15 wieczorem w sali posiedzeń przy ul. Radziwiłłowskiej 4 posiedzenie naukowe Towarzystwa lekarskiego z następującym programem: demonstracje chorych i pokazów: 1) z kliniki ginekologiczno-położniczej Uniw. Jag. i zakładu anatomji i opisowej Uniw. Jegiell.; 2) z kliniki neurologiczno-psychjatrycznej Uniw. Jag.; 3) z kliniki II wewnętrznej Uniw. Jag.; 4) z oddziału zakaźnego szpitala św. Łazarza; 5) z oddziału III szpitala św. Łazarza.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek i następne dni tygodnia komedja Verneuila „Musisz się ze mną ożenić". W próbach krotochwila Arnolda-Bacha „Pod zarządem przymusowym".

CLAIRE DELLYSS, świetna tancerka, wystąpi dziś we wtorek w Starym Teatrze z jedynym wieczorem pomysłów tanecznych, na którym wykona szereg efektownych kreacyj tanecznych. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

KARNAWAŁ

BAL MEDYKÓW. Dnia 2 lutego w salach Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń (Florjanki) przy ulicy Basztowej 8 odbędzie się pełny werwy i humoru „Bal medyków". Tradycja zabaw młodzieży lekarskiej daje najlepszą rękojmię zabawy niefrasobliwej aż do białego rana. Komitet balu dokłada starań, by nici sympatji łączącej medyków z szerokiemi sferami społeczeństwa krakowskiego zadzierzgnęły się jeszcze w znaczniejszym stopniu. Po pozostałe zaproszenia należy zgłaszać się do Bratniej Pomocy Medyków, ul. Kopernika 36, I piętro, codziennie od godziny 18—19.

Z Polski

ZACZADZENIE TRZECH OSÓB W NIEGOWICI. Zawezwane zostało pogotowie ratunkowe do Jana Jelonka (lat 75) z Niegowici, Ryby Jana (lat 43) i Korzeniowskiego Józefa (lat 42), którzy ulegli zaczadzeniu, wskutek czego **Jelonek zmarł**, zaś Rybę i Korzeniowskiego przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie w stanie niebudzącym obaw.

STRASZNY WYPADEK W BROWARZE. — W browarze parowym w Myślenicach palacz Józef Kasperczyk w czasie oliwienia maszyny został pochwycony przez mechanizm, wskutek czego doznał kontuzyj na całem ciele, oderwania prawej dłoni i zgniecenia lewej ręki. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

ZZIĘBNIĘCI ZDEMOLOWALI POCZEKALNIĘ KOLEJOWĄ. Robotnicy fabryczni z powiatu bialskiego i żywieckiego, w liczbie około 500, czekając na przystanku kolejowym Biała—Lipnik na pociąg z Bielska do Żywca, zdemolowali w poczekalni dwa piece żelazne, wartości 400 złotych. Uszkodzenia dopuścili się z powodu nieogrzewania poczekalni.

KOMUNIKAT POLSKIEGO ZWIĄZKU TURYSTYCZNEGO O STANIE POGODY W ZAKOPANEM w dniu 21 stycznia: Pogoda piękna i mroźna, 12 st. mroku. Grubość warstwy śnieżnej w Morskiem Oku 91 cm., w tem świeżego 11 cm., na Hali Gąsienicowej 95 cm., w tem świeżego 3 cm., w Zakopanem 47 cm., w tem świeżego 5 cm.

Prognoza na 22 bm.: Pogoda piękna, słoneczna, i mroźna, śnieg wspaniały na narty i sanki.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W POZNANIU. W ubiegły czwartek policja poznańska dowiedziała się, że w lokalu przy ulicy Szewskiej 9 ma się odbyć zebranie komunistów celem złożenia programu akcji „Tygodnia trzech L" (Lenina, Liebknechta, Róży Luksemburg). Wieczorem policja otoczyła dom i wkroczyła do lokalu, gdzie aresztowała około 30 biorących udział w obradach komunistów. Z tych 18 uwolniono, 12 zaś odstawiono do sądu. Przy aresztowanych znaleziono podobno wiele kompromitujących dokumentów.

Z zagranicy

CHOROBA MARSZAŁKA FOCHA. Marszałek Foch spędził noc doskonale. Wszystkie objawy choroby wykazują poprawę. Lekarze czuwający przy łóżku pacjenta oświadczają, że nigdy jeszcze w swojej praktyce nie spotkali się z tak szybkim powrotem do zdrowia. Stan psychiczny marszałka jest doskonały. Domagał się on kilkakrotnie widzenia się z generałem Weygandem w celu informacji o pracach swojego sztabu.

Doniosłe konferencje na Zamku i w Belwederze

Aprowizacja — podatki — rozbudowa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 stycznia.

Warszawskie koła polityczne są żywo zainteresowane konferencjami toczącymi się na Zamku i w Belwederze u p. **prezydenta Rzplitej** i p. ministra spraw wojskowych **marszałka Piłsudskiego**. W konferencjach biorą udział: p. premjer **Bartel**, p. minister skarbu **Czechowicz** i prezes Banku Gospodarstwa Krajowego **gen. Górecki**.

Jak słychać konferencje dotyczą zagadnień związanych **z aprowizacją kraju**. Prócz tego, jak się dowiaduje Wasz korespondent, przedmiotem obrad były **sprawy związane z zakończeniem II czytania budżetu w Sejmie, sprawa reformy ustaw podatkowych**, oraz szereg kwestyj **gospodarczych**, między innemi sprawa ożywienia ruchu budowlanego.

Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny", będący jak wiadomo organem zbliżonym do rządu, przynosi wiadomość, że **„czynniki wojskowe"** (?) (prawdopodobnie **ministerstwo spraw wojskowych**. Przypisek Redakcji) będą się domagały przywrócenia skreślonego **funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojskowych**, jak również przywrócenia wszystkich sum skreślonych przez komisję budżetową w budżecie wojska.

Na odbywającym się w dniu dzisiejszym **zjeździe wojewodów** przedstawiciele rządu bardzo energicznie podkreślali doniosłość regulowania **spraw aprowizacyjnych**.

Nacisk na zagadnienia administracyjne stoi w związku z konferencjami ministrów o przebiegu których donosimy powyżej.

TELEGRAMY

—o—

WYJAZD PREZYDENTA RZPLITEJ DO ZAKOPANEGO

Warszawa, 21 stycznia (telefon wł. „Naprzodu"). Wyjazd prezydenta Rzplitej do Zakopanego, nastąpi najwcześniej we czwartek bieżącego tygodnia.

ZABIEGI O USTAWIENIE NA WAWELU RZEŹBY „POCHÓD NA WAWEL"

Warszawa, 21 stycznia (telefon wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym do prezydenta Rzplitej przybył **kardynał Kakowski**, **biskup Szlagowski** i poseł **Radziwiłł** (BB). Delegacja przedstawiła p. prezydentowi swoje dezyderaty w sprawie **losu rzeźby Szymanowskiego pt. „Pochód na Wawel"**, domagając się ustawienia wymienionej rzeźby na dziedzińcu wawelskim.

Dodać należy, że przeciw ustawieniu rzeźby Szymanowskiego na Wawelu, wypowiedziały się jeszcze w roku 1908 i 9 wszystkie towarzystwa i instytucje kulturalne w Krakowie. I dobrze się stało, że wtedy rzeźby tej na Wawelu nie ustawiono, gdyż nadałaby ona Wawelowi charakter grobowca, a tymczasem Wawel w Niepodległej Polsce ożył na nowo.

ROZWIĄZANIE TARNOWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ POSTANOWIONE

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Tarnów, 21 stycznia.

Od dłuższego czasu obiegały Tarnów pogłoski o rozwiązaniu obecnej Rady miejskiej. W chwili obecnej możemy uznać te pogłoski za **uzasadnione, a rozwiązanie Rady miejskiej za postanowione**. Rada miejska wybrana przed szesnastu laty, w grudniu 1918 roku uzupełniona została radnymi IV koła i obecnie trudno ją uznać za odbicie rzeczywistych nastrojów społeczeństwa. Tem niemniej przyznać trzeba, że potrafiła ona wydobyć z siebie duży zasób pracowitości i ma niemałe zasługi dla miasta, zwłaszcza od czasu, gdy na jej czele stanął jako burmistrz **p. dr. Krypiowski**. — Posądzanie obecnej Rady miejskiej i magistratu o uleganie wpływom PPS jest, jak się zdaje, główną przyczyną obecnej decyzji władz. Niestety, PPS nie rządziła miastem. Prawdą jest tylko, że frakcja radnych PPS, licząca 7 członków, górowała nad innemi grupami w Radzie zwartością, spoistością i energją, dzięki czemu mogła nieraz skutecznie bronić na ratuszu interesów klasy pracującej. Prawdą jest także, że inne grupy na ratuszu nie okazywały ślepego i tępego niezrozumienia dla tych interesów. To wszystko... **Tych, którzy po rozwiązaniu Rady miejskiej spodziewają się złamania wpływów PPS, spotka zawód.**

Należy miarodajne czynniki ostrzec **przed mianowaniem komisarza rządowego**. Jeżeli już rozwiązanie obecnych ciał samorządowych wydaje się władzom konieczne, to **wyjściem z sytuacji są nowe wybory**, choćby nawet kurjalne, ale nigdy **mianowanie komisarza**. Zapewne znajdzie on poparcie różnych ambitnych „mężów stanu" z BB, ale klasa pracująca dla rządów komisarskich nie będzie mogła okazać życzliwości. A rządzić Tarnowem bez klasy robotniczej lub przeciw niej — **jest niemożliwe**. O tem przekonał się już jeden komisarz w latach 1924—1926, p. Rypuszyński. Dlatego **w interesie miasta ostrzegamy przed odebraniem mu samorządu.**

NOWY KANDYDAT NA CARA ROSJI

Wiedeń, 21 stycznia (PAT). „United Press" donosi z Paryża: Następcą zmarłego wielkiego księcia Mikołaja został wybrany jako pretendent do tronu rosyjskiego przez najwyższą rosyjską radę monarchistów 23-letni syn wielkiego księcia Aleksandra książę Nikita. Wybór uzasadniono tem, że książę przez swój wygląd, zachowanie i kwalifikacje nadaje się na kandydata. Nikita jest stanu wolnego i sprawuje funkcje urzędnika biurowego. Obecnie znajduje się w drodze do Stanów Zjednoczonych.

RZĄDY DYKTATORSKIE W JUGOSŁAWJI

Zagrzeb, 21 stycznia (PAT). W ciągu dnia wczorajszego rozwiązała policja chorwackie nacjonalistyczne i klerykalne partje polityczne. Policyjna konfiskata inwentarza chorwackiej partji chłopskiej nastąpi w ciągu dnia dzisiejszego. Zostały również rozwiązane inne nacjonalistyczne partje chorwackie. Skonfiskowane u poszczególnych partyj pieniądze i papiery wartościowe zostaną zdeponowane w sądzie.

ZWYCIĘSKIE POWSTANIE W AFGANISTANIE

Wiedeń, 21 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: Według wiadomości z Kabulu zwycięski przywódca powstańców Bacza Saquao wkroczył wczoraj popołudniu główną bramą do pałacu królewskiego. Według urzędowego doniesienia był trzydniowy król Inayatullah oblężony w cytadeli w Kabulu, we czwartek po dłuższych rokowaniach poddał się, aby uniknąć rozlewu krwi. Jednym z warunków, który postawił, był ten, by pozwolono mu i rodzinie wyjechać do Peszawar.

ROZMAITOŚCI

KRACH U KOMUNISTÓW NIEMIECKICH. „Montag Morgen" donosi, że czołowi komuniści niemieccy, mianowicie były przewodniczący partji komunistycznej niemieckiej Brandler i redaktor Thalheimer, należący do pierwszego z założycieli organizacji „Spartakusa", uchwałą Międzynarodówki komunistycznej, zostali wykluczeni z partyj.

70-LETNIE URODZINY EX-CESARZA. Według informacyi „Telegraphen Union" przybyli do Doorn, miejsca zamieszkania b. cesarza Wilhelma, b. feldmarszałek Mackensen jako przedstawiciel dawnej armji cesarskiej i b. admirał von Wrede jako przedstawiciel dawnej marynarki, celem złożenia gratulacji z okazji 70 rocznicy urodzin b. cesarza. W uroczystości wzięnie pozatem udział cały szereg byłych generałów i admirałów.

DYKTATORSKA METODA ZAŁATWIANIA STRAJKÓW. Agencja Havasa podaje: W związku z ogłoszeniem strajku przez robotników pracujących przy budowie pawilonów wystawowych w Barcelonie, gen. Primo de Rivera oświadczył, że o ile robotnicy ci nie przystąpią w poniedziałek do pracy, zostaną bezapelacyjnie wysłani do jednej z prowincji środkowej Hiszpanji i zmuszeni do pracy na roli.

MROZY. W Górnej Sabaudji panują w dalszym ciągu silne mrozy. Termometr wskazuje 25 stopni mrozu.

MUMJA ŻONY KRÓLA SALOMONA. „Daily Mail" podaje za dziennikiem „El-Mokattam" wiadomość, według której w Jerozolimie znaleziono grobowiec z mumją żony króla Salomona. Grobowiec przewyższać ma wspaniałością grobowiec Tutenkhamona. Przy mumji znaleziono zwój papirusu z tekstem hebrajskim, który — jak sądzą — pochodzi od samego króla Salomona. Zawiera on pochwały cnót żony Salomona. Według papirusu żona Salomona pochodzi z Menfis, panieńskie jej nazwisko brzmi Moti-Moris. Zmarła ona w 36 roku panowania Salomona i została pochowana w pałacu.

Ze sportu

WALNE ZGROMADZENIE KZOPN odbyło się w ubiegłą niedzielę przy bardzo licznym udziale delegatów klubów sportowych, któremu przewodniczył sprężyście i energicznie płk. Mond. Po przyjęciu sprawozdania ustępującego Zarządu i po udzieleniu absolutorjum skarbnikowi p. Chornikowskiemu przystąpiono do uchwalenia zmian statutowych i wniosków klubów. Z ważniejszych uchwał należy wymienić: 1) rezerwy klubów ligowych biorą udział w rozgrywkach o mistrzostwo kl. A, 2) na rok 1929 określa się, iż dwa kluby z kl. A spadają do kl. B i dwa przechodzą z kl. A do B, 3) ustala się rozgrywki o mistrzostwo rezerw A i B klasy, 4) wpisowe do KZOPN dla nowowstępujących klubów zniża się z 50 na 25 zł. 5) delegaci KZOPN zgłoszą na walnem zgromadzeniu PZPN wniosek na wydanie amnestji dla graczy, którzy ulegli lżejszym karom, a to z okazji 10-lecia Niepodległości Państwa. W dalszych wnioskach uchwalono **zaprotestować przeciwko antyspołecznemu stanowisku magistratu krakowskiego, który bez słusznych powodów wypowiedział dzierżawę boiska robotniczemu klubowi „Jutrzenka" i upoważniono nowo wybrany Zarząd do wszczęcia energicznych kroków w celu skłonienia magistratu do cofnięcia wypowiedzenia, względnie skargi sądowej.** Wreszcie uchwalono zażądać subwencyj od samorządu i czynników państwowych dla poparcia akcyj sportowych klubów krakowskich. W końcu wybrano władze Związku w następującym składzie: Zarząd: prezes płk. Mond, I wiceprezes tow. M. Statter, II wiceprez. dr. Służewski, sekretarz p. Arczyński, skarbnik p. Chornikowski, kapitan związkowy dyr. Billig, przew. W. G. i D. Klug, członkowie Skorka, Wierzbanowski, Wawrzusiak, dr. Kohane, Krupski, kpt. Tyczka, mg. Kwaśniewski, Kulik. Wydział gier i dyscypl.: por. Kotowicz, Krzakowski, Burg, dr. Radwanek, dr. Ostrowski, tow. Kotarba, Fromowicz, Singer, Koralewicz, Rumiński. Komisja rewizyjna: przewodniczący tow. dr. Z. Kwieciński, Mateles, Skotnicki, zastępcy: Krakowiecki, Lawrecki. W skład delegacji na walne zgromadzenie PZPN w Warszawie weszli: płk. Mond, tow. M. Statter, dr. Służewski, Chornikowski i Arczyński.

RKS LEGJA—MAKKABI II 1:0. Pierwszy występ Legji na lodzie wypadł naogół b. dobrze. Z początku zawodnicy stremowani debjutem grali chaotycznie, lecz w końcowych fazach oswoili się z techniką jazdy i poczęli grać lepiej, uzyskując jedną bramkę.

TURNIEJ SZACHOWY O DRUŻYNOWE ROBOTNICZE MISTRZOSTWO KRAKOWA: TUR—ZZK 7 i pół : 2 i pół. Ładne zwycięstwo TUR nad ZZK, którzy grali bez swoich najlepszych graczy, lekceważąc sobie przeciwnika.

RKS Legja—ŻRKS Siła 8:2. Zasłużone zwycięstwo lepszych graczy Legji, dla której po dwa punkty uzyskali Bińczycki i Turecki, po 1 i pół punkta Kaczer i Jasiołek, a Szulc 1 punkt.

Tabela rozgrywek przedstawia się: RKS Legja na 3 rozgrywki zdobyła 21 i pół : 8 i pół strac., TUR na 3 rozgrywki zdobył 17 i pół : 12 i pół str., ZZK na 4 rozgrywki zdobył 16 i pół : 23 i pół str., ŻRKS Gwiazda na 3 rozgrywki zdobył 15 i pół : 14 i pół strac., ŻRKS Siła na 3 rozgrywki zdobył 9:21 stracone punkta. Rozegrać mają jeszcze TUR —Legja i Siła—Gwiazda.

TRZECIE ZAWODY O MISTRZOSTWO EUROPY W SANECZKACH na Seweringu dały wynik następujący: Mistrzem Europy został Preisssler (Reichenberg), mistrzynią Europy p. Emmbacher (Sterzing).

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU GIER SPORTOWYCH odbędzie się w niedzielę 3 lutego o godzinie 3 popołudniu w sali konferencyjnej Ogniska krakowskiego YMCA, ul. Krowoderska 8. W razie braku kompletu następne walne zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia o godzinie 4 popołudniu.

Związki i zgromadzenia

ODDZIAŁ ZWIĄZKU MALARZY I POKOSTNIKÓW urządza w sobotę 26 bm. w odnowionej sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5 II p.) wielką zabawę towarzyską, na którą zarząd zaprasza wszystkich członków wraz z rodzinami. Początek o godz. 9 wieczorem. Wstęp za zaproszeniami, które się wydaje codziennie od godz. 6—8 wieczorem front II p.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU MURARZY odbędzie się we czwartek 24 stycznia o godz. 5 popołudniu. Uprasza się o przybycie kompletu, ponieważ sprawy są ważne.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Musisz się ze mną ożenić".
Środa: „Musisz się ze mną ożenić".
Czwartek: „Musisz się ze mną ożenić".

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: Rewja „Blondynki czy brunetki".

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Wtorek: tow. Stanisław Erlich: Wrażenia z Francji — o godz. 6'30.

KINOTEATRY

Bagatela: „Tajny kurjer" (Stendhala „Czerwone i czarne").
Corso: „Gdy mężczyzna kocha".
Nowości: „A gdy robi się ciemno".
Promień: „Chang".
Sztuka: „Idjota".
Uciecha i Wanda: „Wołga, Wołga".
Warszawa: „W lasach polskich" (Opatoszu).

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 22 stycznia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.15: Audycja z Warszawy dla dzieci. 17.00: Przegląd geograficzno-gospodarczy — wygłosi dr. W. Ormicki, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.25: Odczyt: „Lessing (w 200-lecie urodzin)" — wygłosi dr. Marta Unger. 17.55: Koncert z Warszawy. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Komunikaty. 19.30: Odczyt: Mozaiki starochrześcijańskie" — wygłosi dr. W. Mole, prof. Uniw. Jagiellońsk. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.30: Koncert: chór mieszany Towarzystwa Muzycznego pod dyrekcją Bolesława Wallek-Walewskiego, Szymon Marmor (fortepian), Marjan Demar-Mikuszewski (śpiew). 22.00—22.30: PAT i komunikaty z Warszawy.



Stolarczyk Jan, u. 1902, unieważnia zgubioną kartę zwolnienia, wydaną przez P. K. U. Kraków.

Unieważniam zgubiony dokument wojskowy na nazwisko Franciszek Maciejczyk, Kraków, wydany przez P. K. U. Kraków

Zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Woźniak Franciszek r. 1902, wystawioną przez P. K. U Kraków powiat unieważnia się.

Unieważniam zgubione papiery wojskowe na nazwisko Jagiełko Władysław, wydane przez P. K. U. Kraków.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Kowal Szymon, rocznik 1894, wydano przez P. K. U. Kraków.

Karasiewicz Jan, urodz. 1897 unieważnia zgubione zawiadomienie inwalidzkie Liczba -3938, wydane w lipcu 1928 przez DOK V. w Krakowie

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.